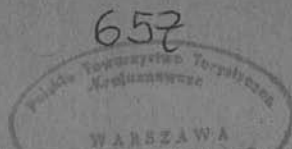


652



M Ł O D Y KRAJOZNAWCA

KWARTALNIK KOŁA KRAJOZNAWCZ. IM. J. POTOCKIEGO
UCZNIÓW PAŃSTW. GIMN. II. W STANISŁAWOWIE
NR 2-3 KWIECIEŃ-WRZESIEŃ 1937

T R E Ś Ć:

	Str.
Jan hr. Potocki	25
Zabytki i cechy stylu barokowego w Stanisławowie	26
Kilka słów o położeniu geologicznym najbliższej okolicy Stanisławowa	32
Położenie geograficzne i klimat Stanisławowa w cyfrach	37
Muzeum Pokuckie	38
Biblioteka Miejska	38
Plan wycieczki na Podole	39
Konkurs fotograficzny	40
Z czasopism	40
Dział rozrywkowy	41
O potrzebie badania kultury ludowej	43
Kwestionariusz prehistoryczny	44
Sprawozdanie z całorocznej działalności Koła w r. 1936 37	47



JAN HR. POTOCKI
patron naszego Koła

STANISŁAWÓW

30 Gr

R O K I

WSZYSCY STUDENCI RADIOAMATORZY

KUPUJĄ TYLKO W ZNANEJ Z FACHOWOŚCI FIRMIE

I. DEUTSCHER

ELEKTRO-RADIO-OPTYKA

Stanisławów

Gosławskiego 11a

CZEŚCI RADIOWE W OLBRZYMIM WYBORZE.

PORADY i SZEMATY BEZPŁATNIE

DOROBISZ SIE POTROSZE —

GDY OSZCZĘDZAĆ BĘDZIESZ GROSZE!

Miejska Kom. Kasa Oszczędności w STANISŁAWOWIE

w gmachu własnym przy ul. P. O. W. (Kazimierzowska) 14

przyjmuje od młodzieży szkolnej
na książeczki oszczędnościowe
nawet najdrobniejsze kwoty.

**Oprocentowanie 5% rocznie na procent składany,
dopisywany półrocznie.**

Od książeczek wakacyjnych,
gwiazdkowych, urodzinowych
i t. p. oprocentowanie wyższe.

Skarbonki domowe wydaje się bezpłatnie!

Dla wygody młodzieży szkolnej wpłaty i wypłaty z książeczek wkladkowych będą dokonywane także wieczorem od 5:30–7:30

Redaktor odpowiedzialny: prof. Chudio Maksymilian.

Redakcja: Bagier T. (VIIb), Plotrowski J. (VIIb), Jakubiec St. (IIa).

Administracja: Romanowski Z. (IVb), Dereżycki M. (IIa).

POPRAW BŁĘDY!

Str. 27. wiersz 20 jest „z gotykiem” ma być „z barokiem”.

Str. 28. wiersz 13 od dołu jest „najczęściej ciemne” ma być „najczęściej na ciemne”.

Str. 28. wiersz 7 od dołu jest „podlegająca” ma być „polegająca”.

Str. 29. wiersz 9 od góry jest „konstrukcja podobna” ma być „konstrukcją podobne”.

Str. 29. wiersz 8 od dołu jest „promienie” ma być „w promienie”.

JAN hr. POTOCKI.

Patronem Koła Krajoznawczego uczniów naszego Gimnazjum jest wielki podróżnik polski, Jan hr. Potocki. Wskazany więc będzie zapoznać się pokrótce z jego życiorysem, podróżami i pracami naukowymi.

Jan hr. Potocki urodził się na Podolu 8. marca 1761 r. jako syn Józefa, krajczego koronnego, właściciela Stanisławowa w latach 1770—1771. Do szkół uczęszczał wyłącznie za granicą, głównie we Francji, Włoszech i Szwajcarii. Już w młodości odznaczał się szczególnym zamiłowaniem do nauki geografii, historii i archeologii. Ukończywszy szkoły, powrócił do Polski. Tu zasiadał w Sejmie Wielkim jako poseł. W 1792 r. odbył kampanię antyrosyjską. Zmarł 20. listopada 1815 r.

Jan hr. Potocki jest pierwszym polskim podróżnikiem na wielką skalę i pierwszym naszym pisarzem podróżniczym. Lata 1779—1798 spędził on w większej części na podróżach. Podróżował, może pierwszy z Polaków, jedynie z ciekawości, bez żadnych celów ubocznych. Jan hr. Potocki znał całą niemal Europę. Był w Rosji, Niemczech, Anglii, Holandii, Włoszech, Szwajcarii, Francji, Hiszpanii, Serbii, Turcji. Przebył step astrachański i Kaukaz. Znał Egipt i Marokko, bo zwiedził trzykrotnie Afrykę. W r. 1806 projektował podróż do Chin, która jednakże z powodów od niego niezależnych nie doszła do skutku. Ze wszystkich niemal swych podróży pozostawił opisy. Wydobył w nich z zapomnienia nie jedną z ciekawych rzeczy i rzucił wiele interesujących spostrzeżeń. Pisał wyłącznie po francusku, ale w pracach swych zajmował się dziejami „sarmackimi”. Cały swój zapal i wiedzę poświęcił dziejom starożytnych Słowian. Przedmiotem jego dociekań naukowych była geografia historyczna Lechitów. Małecki tak pisze o jego pracach w książce p. t. „Lehici”. „W wędrówkach swych rozkopywał mogiły, odgadywał położenie świątyń i uroczysk pogańskich. Zwiedzał miejscowości wspominane w kronikach, jako ewentualne punkty kultu bałwochwalczego wygasłych pokoleń słowiańskich”. W tym celu odbył podróż po astrachańskich stepach i Kaukazie,

pierwotnej, przypuszczalnej siedziby Słowian. W Kijowie badał autentyczność i wiarygodność kroniki Nestora. W Meklemburgii i Hannowerze badał wykopaliska dotyczące Obotrytów i Lutyków. Tak powstały dzieła o dawnej Saksonii, ojczyźnie wendyjskich Słowian. Jan hr. Potocki był jednym z tych nielicznych współczesnych mu magnatów, którzy życie swe poświęcili studiom naukowym. Wobec postępów, jakie poczyniła archeologia i historia, jego prace w tej dziedzinie są dziś przestarzałe. Jednak opisy podróży posiadają i posiadać będą zawsze w naszej literaturze podróźniczej nie małą wartość. Ważniejsze prace Jana hr. Potockiego to: „Księga kronik, pamiętników i badań historii wszystkich ludów słowiańskich, obejmująca koniec IX w. ery chrześcijańskiej“, „Podróż do niektórych okolic niższej Saksonii, dla wyszukania starożytności słowiańskich i Wendów“, „Ułamki Historyczne i Geograficzne o Scytji, Sarmacji i Słowianach, zebrane i objaśnione przez J. Potockiego“, „Atlas archeologiczny Rosji Europejskiej“, „Pamiętniki o Azji, zawierające badania historyczne, geograficzne i filozoficzne o ludach wschodnich“.

Z dziełami tymi warto się zapoznać.

Jakubiec Stanisław kl. II a.

ZABYTKI i CECHY STYLU BAROKOWEGO w STANISŁAWOWIE.

*Artykuł ten do użytku przewodników Koła
Krajoznawczego napisał prof. Chudio Maksymilian,
za co Mu Zarząd Koła najserdeczniej dziękuje.*

W czasach króla Jana III. i Sasów, w czasach silnych wpływów katolicyzmu możnowładcy polscy lokowali swoje kapitały i swoje wielkopańskie ambicje w pałacach a przede wszystkim kościołach, budowanych we wszechwładnym wtedy, bo wdzierającym się nawet w dziedzinę mody, stylu barokowym.

Przy takim mecenasostwie możliwych, nie gorszym, w wielu wypadkach, od włoskiego z epoki renesansu, czasy te były u nas okresem niezwykle bujnego ruchu artystycznego, tym więcej, że barok swym rozmachem i „zawieruchą form“ odpowiadał polskiej psychice, a pionierzy tego ruchu artyści i architekci, przeważnie Włosi, nie ograniczali się do kopiowania wzorów swego kraju, lecz idąc za życzeniami bardzo kulturalnych mecenasów musieli

być twórczymi i szukać dla polskiego baroku swoistego oblicza, nacechowanego przede wszystkim poczuciem piękna.

W tych warunkach kościoły budowane wtedy w Polsce a zwłaszcza na kresach stawały się nie tylko pięknymi ośrodkami kultu religijnego ale i cennymi zabytkami sztuki barokowej w naszym kraju.

Zabytki takie, na wspomnianej drodze uzyskane, posiada i Stanisławów i to zabytki z dwóch faz rozwojowych tego stylu wczesno barokową kolegiatę i późno barokowy kościół ormiański.

BAROK KOLEGIATY.

Troje drzwi wchodowych, balkon nad portalem nieco ku przodowi wysunięty, gzyms na wysokości nawy bocznej, pilastry i fragmenty frontonów składają się na miłą pełną umiaru całość *fasady*, której *piękno było zawsze wielką troską baroku*. Wieńczą fasadę półokrągły fronton i dwie lekkie graniaste wieżyczki, ozdobione na krawędziach pilastrami i nakryte charakterystycznym dachem.

Piękną ozdobą zewnętrznej części kościoła jest wieża, wybrzuszona dołem, górą zwężona i smukła, wzniesiona nad kopułą kościoła. (Szkarpę przy ścianach bocznych nie mają nic wspólnego z gotyką, który *najczęściej ściany boczne zostawia byle jak*. Postawiono te szkarpy dla wzmocnienia murów kościoła).

Utrzymuje się opinia, że kolegiata nosi w pewnych szczegółach architektonicznych, znamiona renesansu. Nie próbujemy z nią walczyć, jednakże nie wolno zapominać, że cechą baroku jest „zawierucha form” t. j. nadmierna dowolność w posługiwaniu się formami architektonicznymi, więc poszczególne formy architektoniczne nie mogą tu decydować. Decyduje całość. Wprawdzie *Kolegiata jest zbudowana w kształcie krzyża z kopułą na skrzyżowaniu ramion*, ale w rozwiązaniu tej konstrukcji wzięła górę *szeroka wydłużona z beczkowym sklepieniem nawa główna obok której nawy boczne grają nikłą rolę* a więc koncepcja zgodna z przyjętą w baroku tradycję starochrześcijańskiego budownictwa bazylikowego.

Wnętrze nawy głównej jest stylowe, gdyż panuje tu niezniekształcona, pod względem estetycznym interesująca jednolitość w kształcie, barwie, wyglądzie ołtarzy, stall, ambony, konfesjonałów i chóru.

Istotę tej stylowej, w naszym kraju rzadkiej, całości stanowi czynnik malarski, *żywioł baroku barwa i światło*. Tłem malarskim

ołtarzy, stall, ambony, konfesjonałów jest barwa ciemno-brunatna lub prawie czarna (wielki ołtarz) a na to ciemne tło rzucił artysta dekorator światło złocień.

Złocene widzimy głowice kolumn i pilastrów, złocene ozdoby figuralne, złocene szaty a zawsze skrzydła aniołków, złocene częściowo ramy obrazów, złocene groteski pilastrów. złocene rzeźby ornamentalne, w których jak wogóle w baroku nad linią prostą *górują krzywizny, wolufy, zgięcia i załamania*.

Blaski złocień potęguje jasność górnego światła licznych okien.

W ten sposób, przez złączenie gwałtownych kontrastów, światła i czerni, blasków i cieni wywołał artysta niezrównany efekt wnętrza, *wrażenia bogactwa, przepychu i malowniczości co jest celem baroku*.

Dalszym elementem stylowej całości, a równocześnie trzecim *żywiolem baroku jest ruch*. Barok rozwinął się w epoce niepokoju, walk religijnych i wojen, w okresie wyładowywania się wielkich napiętności ludzkich, nic dziwnego, że duch czasu znalazł swój wyraz w sztuce. W akcji i ruchu ujęto też liczne gromadki aniołków umieszczone na fragmentach łuków i gzymsach ołtarzy. Postacie figuralne ujęte w ruchu, w akcji. Albo z bariery schodowej z kazalnicy spływa rzeźbiona sieć, rzeźbiona przenośnia. Działalność kaznodziejską związane z rybołówstwem, więc znów akcja, ruch.

Zasada stosowania cieni, światła i ruchu obowiązuje i w malarstwie obrazów barokowych.

Perspektywa obrazów jest doskonale zachowana, materiały ludzko naśladowane, *gwałtowne kontrasty światła i cieni* wwołują złote, rzadziej srebrne suknie, strzały, aureole i t. p. rzucone *najczęściej ciemne tło obrazów*.

Treścią obrazów jest albo bardzo oryginalne ujęcie kultu religijnego N. P. N. M. P. w wielkim ołtarzu, albo widzenia, ekstazy religijne i męczeństwa świętych, a rozwiązanie malarskie takiej treści mógł znaleźć artysta tylko przez ujęcie postaci w ruchu.

Inna bardzo charakterystyczną właściwością baroku jest wspomniana „zawierucha form” *plynność form* podlegająca na nadmierne dowolnym posługiwaniu się formami architektonicznymi. N. p. gzyms raz jest ozdobą fasady, to znów wnętrza lub wchodzi w strukturę ołtarza. Od rzeźby wymaga się malowniczości, a na malowidła nakłada się rzeźbione, metalowe szaty. Kolumna raz zdobi ołtarz lub odgrywa rolę podpory baldachimu a w późnym baroku jest architektoniczną dekoracją wnętrza kaplic i prezbiterium lub ze-

wnętrznego portalu. Pod względem wartości artystycznej, wyrobienia technicznego, smaku, umiaru, precyzyjnego wykonania, dyskrecji w formach bogatego ornamentu najwyżej stoją wielki ołtarz, oba ołtarze na narożach prezbiterium i naw oraz kazalnica. Druga grupa: cztery ołtarze boczne pod filarami i konfesjonale; wykazuje w kompozycji dużo polotu, ale wykonanie szczegółów jest mniej dokładne.

Na osobną uwagę zasługują dwa ołtarze w bocznej nawie, konstrukcja podobna do wielkiego ołtarza w kościele św. Piotra w Rzymie.

Zwłaszcza interesuje nas ołtarz św. Wincentego. Jest on klejnotem kolegiaty, gdyż posiada cenne relikwie tego świętego i klejnotem miasta, gdyż jest to ołtarz - pomnik imiennika miasta Stanisława Potockiego.

Nie pisano tak o tym ołtarzu. Tymczasem pewne okoliczności i analiza szczegółów ołtarza podsuwa wyobraźni myśl o ołtarzu pomniku. 1-o Barok przeznaczał nawy boczne także na grobowe pomniki fundatorów, i ich rodzin. 2-o Barok wprowadzał do rzeźby i malarstwa kościelnego nie tylko postacie czy przedmioty kultu religijnego, ale i osoby temu kultowi oddane, a przecież człowiekiem, który w roku 1679 przywiózł relikwie św. Wincentego z Rzymu, był Stanisław Potocki więc była to osoba oddana kultowi święto. 3-o Sama kompozycja ołtarza mówi resztę: nad mensą trzymają marmurowe aniołki marmurową trumnę, z poza trumny wylania się postać rycerza w rynsztunku bojowym, stał połyskuje na piersi, na głowie strojny hełm, prawa ręka oparta na mieczu, a na lewej widzimy *farczę z herbem Potockich*.

Nad ramionami rycerza rozpościerają aniołki draperię, grono-stajowy płaszcz, kryty purpurą i diadem. A wyżej nad ołtarzem, na czterech w czworobok ustawionych marmurowych, korynckich kolumnach podtrzymują aniołki t. zw. glorię rodzaj baldachimu z rzeźbionych, złożonych girland, wieńców i palm, a nad nią postać, wyniesiona nad chmury, promienie słońca, u stóp postaci aniołek trzyma wypuszczony miecz i wskazuje na miecz. W kompozycji tego ołtarza zastosowano oryginalnie w rzeźbie, właściwą tylko malarstwu barokowemu, dwustrefowość; w dolnej części ołtarza umieszczono symbole trudu i cierpienia, w górnej symbole sławy i wyzwolenia. Ta wymowa symboliki może odnosić się tylko do osoby Stanisława Potockiego, który zginął 12. września 1683 r. w opromienionej sławą, zwycięskiej wyprawie wiedeńskiej.

U w a g a: Witraże. dwa ścienne ołtarze i konfesjonały w nawach bocznych, obrazy w ołtarzach na narożnikach prezbiterium są nie barokową innowacją.

KOŚCIÓŁ ORMIAŃSKI

reprezentuje w Stanisławowie późny barok. Ten kierunek w sztuce kościelnej ma swoiste cechy, których twórcami byli włoscy artyści przede wszystkim Borromini w zakresie architektury, a Bernini w zakresie rzeźby i malarstwa dekoracyjnego. Na tych włoskich pierwowzorach, oczywiście przy przestrzeganiu innych zasad i form architektonicznych właściwych wogóle barokowi, oparty jest styl kościoła ormiańskiego.

Fasada kościoła jest wykonana według pierwowzoru Borrominiego i przedstawia *śmiałą krzywiznę, sfalowaną i pociętą powierzchnię, jakby arkusz blachy wklęsły środkiem a wypukły i zaokrąglony z boków*. Portal jest ozdobiony dwoma kolumnami z fragmentem belkowania, gzymsem i łukiem gzymsu. Wieńczą fasadę dwie okrągłe wieżyczki dekorowane pilastrami, a nakryte do dzwonu podobnym dachem i grecki fronton z wizerunkiem M. Boskiej u szczytu.

Kościół jest zbudowany zasadniczo w kształcie krzyża przy czym oś krzyża stanowi szeroką nawę główną a ramiona z dobudówkami tworzą jakby nawy boczne, które architekt zgodnie z zasadami baroku zamienił w *szereg ciemnowych wąskich kapliczek*, połączonych z sobą tylko ciasnymi przejściami. Taka struktura wnętrza stawia widza wobec zagadek i niespodzianek właściwych późnemu barokowi, odnosi się to także i do prezbiterium, które jest jakby absydą bazylikową, jakby osobną kaplicą wyraźnie ograniczoną od nawy głównej. Ograniczenie to markują także dwie okazałe kolumny jońskie i dwie duże, rzeźby na stylobatach obok kolumn.

Jedna z tych rzeźb przedstawia człowieka pierwotnego, druga postać biskupa w stroju pontyfikalnym. Zestawienie takie rzeźb symbolizuje niewątpliwie pierwotne barbarzyństwo i cywilizacyjną misję kościoła, służbę ludzkości.

Wnętrze prezbiterium i kaplic zdobi 36 kolumn przeważnie jońskich, o głowicach z brązu i 18 rzeźb figuralnych, a *wprowadzenie prawdziwych kolumnad i rzeźb dekoracyjnych do architektury wnętrza* to dalsza cecha późnego baroku.

Rzeźby figuralne zasługują na specjalną uwagę. Są one rozmieszczone w dwóch kondygnacjach: 18. na dole między kolumna-

mi, na osobnych podstawach. a 12 u góry na szerokim masywnym, załamanym gzymsie koronowym w prezbiterium i kaplicach odpowiadających bocznym ramionom krzyża.

Na 30 rzeźb wogóle jest 24 prawdziwie barokowych bo *w całości jednobarwnych*, 20 w kolorze stiuku (mieszanina gipsu z proszkiem marmurowym wypolerowana i natarta woskiem po wyschnięciu), a 4 złocone.

Pierwowzorem rzeźb tego rodzaju jest wizja św. Teresy Berniniego w kościele Santa Maria della Vittoria w Rzymie. a rzeźba ta będąca arcydziełem sztuki snycerskiej zapoczątkowała nowy kierunek w sztuce barokowej.

Kierunek ten zmierzał do tego, żeby *rzeźba*, w dramatycznych nieraz patetycznych ruchach ujęta, *uzmysławiała* w możliwie najwyższym stopniu stan *psychiczny*, ekstazę religijną, namiętności duszy a równocześnie, żeby przez bogate, bujne. rozrzucone sfaldowanie szat, rozwiane brody, wzniesione głowy i szereg innych załamań *wywoływała wrażenie swej malowniczości*.

W rzeźbie figuralnej kościoła ormiańskiego widzi się stosowanie i naśladowanie tego kierunku, a liczne i piękne jej okazy powodują, że zaliczamy je do najcenniejszych i rzadkich zabytków sztuki snycerskiej w Polsce XVIII. w.

Ostatnią wreszcie cechą późnego baroku jest *malarstwo dekoracyjne*.

Na sklepieniu beczkowym nawy głównej, na sklepieniach kaplic i imitowanej kopule prezbiterium widzimy bardzo cenne freski, będące do dziś chlubą malarstwa ściennego ówczesnych czasów.

Twórcą tych fresków (nieudolnie, w poszczególnych wypadkach, odrestaurowanych po pożarze 1868 r.) był Jan Solecki. Freski przedstawiają n. p. na sklepieniu nawy głównej ludzako malowane sceny z życia, wniebowzięcia i chwały niebieskiej N. M. P., a u dołu każdej sceny charakterystyczną malowaną architekturę. Oczywiście, że zasada przedstawiania postaci w ruchu, znalazła tu swój wyraz.

W malarstwie obrazów ołtarzowych stosowane są normy ogólnie barokowe.



KILKA SŁÓW O BUDOWIE GEOLOGICZNEJ NAJBLIŻSZEJ OKOLICY STANISŁAWOWA.

*Artykuł ten napisał dr. Bujalski na prośbę
„Młodego Krajoznawcy”, za co mu na tym miejscu
najserdeczniej dziękuje*

Komitet Redakcyjny.

Budowa geologiczna najbliższej okolicy Stanisławowa — podobnie jak i jej krajobraz — nie jest zbyt urozmaicona. Ale i w tej na pozór monotonnej okolicy znajdujemy cały szereg interesujących zjawisk geologicznych, które po krótko tutaj omówimy.

Miasto nasze leży w rozległej kotlinie, zamkniętej ze wszystkich stron wysoczyznami, wznoszącymi się do około 350 m. n. p. m. Kotlina ta jest znana w geografii pod nazwą „kotliny stanisławowskiej”. Otaczające ją wysoczyzny z trzech stron obniżają się łagodnymi stopniami do dna kotliny; jedynie od północnego-wschodu widzimy stromy próg terenu, wznoszący się ponad 100 m nad płynące u jego stóp połączone Bystrzycę i Woronę. Jest to ścianka Wołczyńca, miejsce tak często odwiedzane przez mieszkańców naszego miasta. Nie każdy jednak wie o tym, że stając na moście na Bystrzycy w Wołczyńcu, znajduje się na granicy dwóch krain geologicznych; jedną z nich jest wyżyna Opola, łącząca się z Podolem, drugą zaś Przedgórze Karpat; w tej ostatniej krainie leży cała kotlina stanisławowska wraz z pozostałymi, otaczającymi ją wysoczyznami.

Wskutek znacznej stromizny, na ścianie wołczyńskiejskiej nie mogła się wytworzyć grubsza pokrywa zwietrzeli i gleby urodzajnej. Pełno tu mamy odkrywek świeżych, niezwiędniętych skał, które budują tę część naszej okolicy. Przyjrzyjmy się im.

Od poziomu rzeki do około 40 m. w górę odsłaniają się tu białe margle; jest to t. zw. opoka. Utwór ten zawiera dość częste szczątki organiczne. Najczęściej spotykamy w nim odciski lub skorupki małży i ślimaków, trafiają się też szczątki głowonogów (odciski zwiniętych skorup) ammonitów i wydłużone brunatne, t. zw. popularnie „strzałki piorunowe”, będące wewnętrzną skorupą belemnitów. Szczątki jamochłonów (jeżowce), ramienionogów (rhynchonella) i gąbek dopełniają obrazu fauny, żyjącej w czasie powstania tych margli.

Dzięki tym szczątkom organicznym, uwzględniając nadto inne czynniki, możemy poznać warunki, w jakich te margle powstały



i określić ich wiek względny. Są to osady morza głębszego, epoki kredowej, piętra senońskiego, jednego z najmłodszych pięter tej epoki; w naszej okolicy są one najstarszą skałą, jaka się tu odsłania.

Po epoce kredowej brak nam kilku kart w historii ziemi naszej okolicy; nie znajdujemy tu bowiem żadnych osadów z długiego okresu czasu, obejmującego najwyższe piętra kredy i epoki: paleocenu, eocenu, oligocenu i niższych pięter miocenu. Dopiero miocen górny (torton) zostawił nam znowu dokumenty, na podstawie, których możemy poznać dalszy przebieg zjawisk geologicznych.

Cóż jednak działo się tu w tym długim okresie czasu, z którego nie pozostały żadne utwory?... Spróbujmy wywnioskować.

Każdy basen wodny, czy to morze, czy to choćby najmniejszy staw lub jezioro jest miejscem, w którym gromadzą się znoszone do niego materiały skalne; a znoszą je tu zarówno wody płynące, jak też i prądy powietrza. Skoro więc w naszym odcinku mamy tak znaczną przerwę w osadzeniu się materiałów skalnych, to wiadocznie istniały tu takie warunki, w jakich osady tworzyć się nie mogły. Takie zaś warunki istnieją tylko na lądzie. Tylko na lądzie bowiem pracują ustawicznie czynniki, dążące do zatarcia różnic wysokości i sprowadzenia ładu do poziomu morza (wietrzenie, denudacja, erozja). Mamy więc podstawy do przypuszczania, że i nasz odcinek ziemi znajdował się w tym długim okresie czasu w podobnych warunkach, był więc łądem. Przypuszczenie to potwierdzają obserwacje z dalszych okolic Opola, wykazujące zerodowanie powierzchni osadów kredowych przed ponownym ich zalewem wodami morza tortońskiego.

W przeciwieństwie do morza kredowego, morze tortońskie było płytkie i brzegowiska jego nie były zbyt odległe. Po nim pozostały: 2—3 m. warstwa piasku żółtego lub zielonawego, na nim leżące 40—50 m. ławice gipsu, przechodzącego ku górze w półmetrową warstwę żółtych, twardych wapieni i wreszcie szare, zielonoszare lub ciemnofioletowe ily łupkowe. Skamieniałości spotykamy tylko w tych ostatnich. W niektórych miejscach (n. p. w Podłuzu) cienkie skorupki małży przepełniają całą masę skalną i występują jednak one także i w innych miejscach. Charakter tej fauny wskazuje na powolne wysładzanie się wód, w których ona żyła.

Nadgipsowe ily są ostatnim utworem morskim, jaki znajdujemy w opolskim odcinku naszej okolicy. Z końcem tortonu morze znowu ustąpiło, wynurzył się ląd, który trwa do dzisiaj. Nie-

wiele później, a może nawet równocześnie ustąpiło morze również i z pozostałych części kotliny stanisławowskiej.

Odlóżmy na chwilę rozpatrywanie historii tego okresu lądowego, przyjrzyjmy się zaś wypadkom, jakie zaszły w przyległej części Przedgórza.

I tu spotykamy osady morskie; w najbliższym sąsiedztwie Stanisławowa w morzu tym powstały szare, margliste ily, przewarstwione rzadko piaskami; zawierają one gdzie niegdzie skorupki i odciski małży i ślimaków. Utwory te pochodzą z morza tortońskiego i to późniejszego okresu tego piętra. Być może, że pewna część tych skał jest równowiekowa z nadgipsowymi ilarami opolskiej części naszej okolicy. I tu morze było płytkie, a nawet rozdzielało się na laguny czy baseny, w których tworzyły się złoża soli kamiennej i soli potasowych. Grubość tych utworów jest dość znaczna; przekracza kilkaset metrów. A co się znajduje pod nimi?

Na to pytanie odkrywki, które znajdujemy na powierzchni ziemi, nie dają nam odpowiedzi. Aby ją otrzymać, trzeba było zastosować inne metody badań, a mianowicie t. zw. geofizyczne. W naszym wypadku zastosowano jedną z metod badań geofizycznych, polegającą na sztucznym wywoływaniu wstrząsów skorupy ziemskiej przez eksplozję ładunku dynamitu i badania szybkości, z jaką rozchodzą się fale tych wstrząsów. Tą drogą dowiedzieliśmy się, że i pod ilarami tortońskimi Przedgórza znajduje się w głębi podobny kompleks warstw jak na przylegającym Opolu. Dlaczego jednak występują one tutaj tak głęboko?... Jedna jest tylko odpowiedź na to pytanie. Zapadły się one wzdłuż jakiejś płaszczyzny uskoku i zanurzały się coraz to głębiej w miarę, jak nad nimi gromadziły się osady morza tortońskiego. Katakлизм ten musiał dotknąć naszą okolicę w okresie późnego tortonu, już po powstaniu ławic gipsowych, a przed ustąpieniem morza. Uskok ten tworzy granicę między obu krainami geologicznymi; w późniejszych czasach uskok ten wykorzystały wody płynące i zmieniły kierunek swego biegu, czego następstwem było powstanie stromej ścianki Wolczyńca.

Szare ily margliste spotykamy w odkrywach naturalnych czy też sztucznych aż do okolicy Bohorodczan. Na całej tej przestrzeni leżą one dość płasko, lekko tylko wychylone od położenia poziomego. W okolicy Bohorodczan zaś spostrzegamy zjawiska dotychczas nieobserwowane: odsłaniają się tu nieznanne nam jeszcze warstwy, a ułożenie ich jest także zupełnie inne niż w dotychczas poznanym obszarze. Widzimy tu margle, często piaszczyste, prze-

ławicone warstwami kruchych piaskowców. Wyróżniają się one swym zabarwieniem czerwonym, zielonym i niebiesko-szarym. Warstwy te, t. zw. stebnickie, są na ogół starsze od ilów marglistych kotliny stanisławowskiej i nadgipsowych ilów Opola. Do tychczas nie znaleziono w nich żadnych szczątków organicznych; nie możemy też dokładnie określić wieku ich powstania. Z porównania jednak położenia tych warstw z warstwami, leżącymi nad i pod nimi, można przypuszczać, że powstały one we wcześniejszym okresie piętra tortońskiego.

W przeciwieństwie do ilów marglistych kotliny stanisławowskiej i utworów, budujących opolską część naszej okolicy, warstwy stebnickie uległy silnym spiętrzeniom na skutek ruchów górotwórczych. Tworzą one strome fałdy (siodła), nieraz ponasuwane wzajemnie na siebie. Musimy jednak pominąć rozpatrywanie budowy tej bardzo skomplikowanej i ciekawej strefy naszego Przedgórza, gdyż przekracza to zakres niniejszego artykułiku. Wróćmy więc z powrotem do okolicy bliższej Stanisławowa i zapoznajmy się z jej losami w czasie, kiedy wody mórz z niej ustąpiły, a ich miejsce zajął suchy ląd.

Ląd ten przez długi okres czasu musiał ulegać niszczeniu, a zebrane stąd materiały skalne unosiły wody płynące do mórz plicenińskich, zalewających wówczas obszar dzisiejszej Rumunii. Z tego okresu nie mamy żadnych osadów, zawierających skamieniałości. Brak nam również utworów pochodzenia lodowcowego, który, jak wiadomo, w epoce pleistocenińskiej (poprzedzającej epokę dzisiejszą holoceniską) pokrywał większą część Polski.

W naszej okolicy aż prawie do podnóża niedalekich Karpat rozciągała się wówczas wyżyna przeważnie stepowa, na której przebiegały stada ówczesnych zwierząt (mamut, nosorożec włochaty i inne) i koczowały hordy człowieka pierwotnego. Step ten przecinały rzeki, spływające z Karpat ku Dniestrowi. Pozostawiły one po sobie dowody swej pracy w postaci tarasów i leżących na nich żwirówisk. Otwarte przestrzenie stepu były terenem igrzysk wichrów i burz pyłowych; wiatrem niesione pyły pokrywały jednostajnym płaszczem zarówno tereny suche, jak i zbiorniki wód. Z pyłów tych powstały gliny, których tak wiele w okolicy Stanisławowa.

Praca rzek nie była jednak równomierna; okresy wzmoczonego wcinania się rzek w podłoże przeplatane były okresami, w których siła erozji dennej rzek malała, zamiast wcinania się w dno, rozszerzały one swoje doliny, meandrując szeroko po swoich wła-

snych usypiskach. W ten sposób powstały na wielkiej przestrzeni żwirowiska, tworzące pokrywy na skalnych progach tarasów.

W okolicy Stanisławowa mamy kilka poziomów takich żwirowisk. Najstarsze z nich spotykamy po lewym brzegu Bystrzycy sołotwińskiej, na wysoczyźnie, na której rozciąga się las Rybna i Zagwoździa. Leżą one w poziomie około 340 m. n. p. m., t. j. około 70—80 m. nad obecnym poziomem Bystrzycy. Równowiekowe z nimi żwiry znajdujemy również na opolskiej części naszej okolicy, w pobliżu Kołodziejówki. W czasie ich osadzania ścianka wółczyńska jeszcze nie istniała. Rzeka, którą nazwijmy Pra-Bystrzycą, spływała w kierunku północno-wschodnim ku dolinie Dniestru, nie załamując jeszcze swego biegu przed ścianką wółczyńską. Jest to ostatni wspólny okres odwadniania obu krain geologicznych. Po nim następuje czas wzmożonej erozji dennej; rzeki pogłębiają doliny o jakie 40 m. i zaczyna się zarysowywać ścianka wółczyńska. Nieco wcześniej jakiś mały, boczny potoczek wykorzystując pogruchotanie skał przez uskok na granicy obu krain, wcina się w swoje podłoże głębiej niż Bystrzyca i zmusza ją do zmiany kierunku swego dotychczasowego biegu. W ten sposób powstały zarysy dzisiejszego obrazu morfologicznego naszej okolicy.

W następnych okresach, zmieniające się na przemian cykle wzmożonej erozji i sedymentacji rzek, dały nam kilka stopni tarasowych, zbliżających się kolejno coraz bardziej do dna dzisiejszych dolin. Należą do nich żwiry, spotykane w poziomach 40—50 m. i 10 m. nad obecnym poziomem rzeki.

Najmłodsze osady widzimy oczywiście w pobliżu dzisiejszego poziomu rzek. Są to żwirowiska i namuliska, tworzące ich teren zalewowy, po którym przewalają się masy wód w czasie powodzi. Nieco wyżej nad nimi (około 2 m.) rozciąga się płaski taras, na którym tu i ówdzie spotkać można torfowiska. Podobne torfowiska znajdowano również pod pokrywą glin w niżej położonych częściach Stanisławowa.

Po tym krótkim przeglądzie skał, budujących naszą okolicę i wniosków, jakie z nich wyciągnąć możemy, chciałbym w kilku słowach zwrócić uwagę na parę zjawisk, nieco luźniej związanych z tematem tego artykułiku.

Ktokolwiek z nas był na wycieczce w okolicy Wółczyńca, Kołodziejówki lub Uzina, ten musiał zauważyć na wysoczyźnie mniejsze lub większe zakłębienia terenu, w których z jednej strony

często odsłania się skała gipsowa. Są to t. zw. lejki gipsowe — miniatura zjawisk krasowych. Lejki te nie posiadają odpływu na zewnątrz swej krawędzi; natomiast w ich dnie prawie zawsze możemy znaleźć szczelinę, przez którą gromadzące się w nich wody deszczowe odpływają w głąb ziemi. Krążą one pod ziemią, wykorzystując każdą szczelinę w ławicach gipsowych, każde pęknięcie, aby się dostać do warstw niżej leżących. Gips jest jednak minerałem dość łatwo rozpuszczalnym w wodzie. Wskutek tego ulega on wylugowaniu w miejscach, przez które wody przepływają, pierwotnie wąskie szczeliny rozszerzają się, a na ich miejscu powstają groty i jaskinie. Przy dłuższym wylugowywaniu gipsu strop jaskini czy groty może do tego stopnia ulec osłabieniu, że nie wytrzymuje już nacisku skał na nim leżących, załamuje się i zapada w głąb; na powierzchni ziemi, w miejscu dawniej istniejącej tu w głębi groty, powstaje lejek gipsowy.

Takich grot i jaskiń mamy również wiele w naszej okolicy. Pełno ich na ścianie wołczyńskiej od Podpieczar po Jamnicę (stąd obie nazwy). Grotę te są dziś często schroniskiem zwierząt. Był jednak czas, kiedy zamieszkiwali je ludzie; był to okres przedhistoryczny. Niejednokrotnie spotykamy w tych grotach narzędzia, naczynia lub broń, jakimi się ci ludzie posługiwali. Niestety odkrycia takie w rzadkich na ogół wypadkach dochodzą do wiadomości ludzi nauki, którzy badają i opracowują czasy przedhistoryczne naszej ziemi. Dlatego też jest obowiązkiem każdego z nas, w razie otrzymania wiadomości o takim odkryciu, donieść o tym odpowiednim czynnikom (w Stanisławowie Muzeum Pokuckie).

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE

I KLIMAT STANISŁAWOWA W CYFRACH.

Stanisławów leży pod 48°51' szerokości geograficznej północnej i pod 24°43' długości geograficznej wschodniej licząc od Greenwich.

W związku z tą długością geograficzną, czas miejscowy jest o 38' 52" wcześniejszy od środkowo-europejskiego (kolejowego), więc południe w Stanisławowie jest o godz. 11 min. 21 sekund 8 według czasu środkowo-europejskiego.

Miasto leży w poziomie 256 m. n. p. m.

Średnia temperatura roczna, według dotychczasowych spostrzeżeń wynosi $+7.4^{\circ}\text{C}$. Przeciętna ciepłota różnych pór roku: zimy -4.3°C , wiosny $+6.6^{\circ}\text{C}$, lata $+17.9^{\circ}\text{C}$, jesieni $+7.8^{\circ}\text{C}$. Charakterystyczne dość znaczne wahania temperatury w pewnych okresach roku związane są ze zmianą kierunku wiatru i jego siły.

Średnie ciśnienie powietrza wynosi 737.33 mm.

Stan zachmurzenia nieba wyraża się liczbą 6.42, przy zastosowaniu skali tego rodzaju, że 0.0 oznacza niebo całkiem jasne. a 10.0 niebo całkowicie zachmurzone.

Średnia ilość całorocznego opadu atmosferycznego wynosi 739.3 mm., a stosunek opadów zimowych do letnich ma się jak 1 : 2.9.

MUZEUM POKUCKIE.

Muzeum Pokuckie należy do muzeów posiadających swój odrębny charakter turystycznej atrakcji. Nosi ono charakter regionalny i ma za zadanie zobrazowanie przyrody, człowieka i jego kultury na terenie Pokucia, zarówno w przeszłości, jak i teraźniejszości.

Muzem obejmuje zbiory: geologiczno-petrograficzne, fauny i flory, paleontologiczne, prehistorii, etnografii, pamiątek historycznych, sztuki ludowej, przemysłu artystycznego i broni.

W chwili obecnej Muzeum mieści się w trzech ciasnych salach w budynku M. K. K. O. przy ul. Roguskiego 13. Kustoszem muzeum jest p. dr. Kaprocki. Na pomieszczenie zbiorów muzealnych i uprzyśtępnienia ichże dla szerszego ogółu, uchwaliło miasto poświęcić część ratusza, obecnie odnawianego, gdzie również znajduje się biblioteka miejska im. W. Nowina-Smagłowskiego.

Muzeum Pokuckie w nowej siedzibie stanowić będzie niewątpliwie wielką atrakcję dla turystów, będąc równocześnie pomocą naukową w poznawaniu Polski i wybitną placówką kulturalną na obszarze województwa stanisławowskiego.

BIBLIOTEKA MIEJSKA IM. WINCENTEGO NOWINA-SMAGŁOWSKIEGO.

Biblioteka powstała w r. 1872 z książek ofiarowanych przez emigranta (uczestnika powstania w r. 1831) Wincentego Nowina-

Smagłowskiego. Składa się ona głównie z dzieł treści historycznej i archeologicznej, pisanych w języku: łacińskim, francuskim, niemieckim i polskim. Biblioteka liczy około 30.000 tomów, z czego część książek stanowi depozyt I, II, i III Państwowego Gimnazjum w Stanisławowie. Do rozwoju biblioteki przyczynił się obok Smagłowskiego, pisarz J. Kamiński, oraz p. Wąsowicz, przez ofiarowanie jej swych prywatnych zbiorów. W bibliotece mieści się zbiór map (ponad 300 egzemplarzy) i rękopisów. Materiały archiwalne znajdują się w archiwum miejskim. (Dokumenty historyczne istnieją tylko w odpisach i nie przedstawiają większej wartości. W aktach cywilnych znajduje się m. in. archiwum do sprawy bankructwa Prota Potockiego, które wyjaśnia przyczynę sprzedaży miasta Stanisławowa).

Biblioteka mieści się tymczasowo w gmachu Magistratu przy ul. Karpińskiego. Jest czynna codziennie od godz. 11—13. Dla młodzieży szkolnej w poniedziałki, środy i piątki od godz. 16—19.

*Bagier T., Piotrowski J. kl. VII b.
(członkowie Komitetu Redakcyjnego
„Przewodnika po Stanisławowie i okolicy“).*

PLAN WYCIECZKI KOŁA KRAJOZNAWCZEGO NA PODOLE.

23. maja o godz. 13⁴⁸ wyjazd ze Stanisławowa przez Buczacz, Czortków do Borszczowa. Nocleg w Borszczowie.

24. maja zwiedzanie (autobusem) grot kryształowych w Krzywczu, Skały nad Zbruczem, Dźwinogrodu, Okopów św. Trójcy. Nocleg w Borszczowie.

25. maja jazda przez Czortków, Trembowłę do Tarnopola. Zwiedzanie zabytków Tarnopola. Nocleg w Tarnopolu.

26. maja zwiedzanie Złoczowa, Oleska i Podhorzec. Powrót z Ożydowa przez Lwów do Stanisławowa (27. V. 0³⁰).

Przypuszczalne koszta wyniosą 20 zł., w tym koszta utrzymania 6 zł. Transport kolejną 14 zł.

Reflektanci, członkowie Koła zgłoszą swoje uczestnictwo do dnia 20. maja 1937 r. Liczba uczestników ograniczona do 15.

Termin wycieczki może ulec ewentualnej zmianie.

Zgłoszenia przyjmuje p. prof. Chudio, Opiekun Koła Krajoznawczego.

KONKURS FOTOGRAFICZNY.

Sekcja fotograficzna Koła Krajoznawczego im. Jana Potockiego ogłasza konkurs fotograficzny, dostępny dla wszystkich czytelników „Młodego Krajoznawcy”.

Żeby wziąć udział w konkursie, należy nadesłać zdjęcia na ręce kol. Dereżyckiego (kl. IIa) do dnia 20. września b. r.

Technika i liczba nadesłanych zdjęć dowolna. Przy ocenie uwzględniana będzie przede wszystkim jakość zdjęcia, a następnie dopiero liczba.

Każde zdjęcie musi być za-

opatrzone w tytuł, miejsce zdjęcia, imię i nazwisko autora, klasę i szkołę.

Tematy: 1) zabytki historyczne, 2) stroje ludowe, 3) typy ludowe, 4) krzyże przydrożne i kapliczki, 5) domy i wnętrza domów wiejskich.

Nagrody: 1 nagroda 10 zł., 2 nagroda 5 zł., 3 nagroda „Fotografia w szkole”. — Nadesłane fotografie stają się własnością sekcji fotograficznej Koła Krajoznawczego im. Jana Potockiego.

Z CZASOPISM.

Z okazji przyjazdu do Polski wycieczki młodzieży bułgarskiej ukazało się „Zbliża i Zdaleka” w wydaniu polsko-bułgarskim.

Część numeru zawiera artykuły o Bułgarii w jęz. polskim, druga część, artykuły o Polsce w jęz. bułgarskim.

Artykuły o Bułgarii: „Krajobrazy Bułgarii” (w migawkowych zdjęciach) dr. Marii Polackówny, „Dostęp Bułgarii do morza”, Stefanii Wołoszyńskiej i artykuł „Z Karlowa na przełęcz Szipkę”, Elżbiety Siemaszkiewicz.

Artykuły o Polsce w języku bułgarskim: dr. Marii Jarosiewiczówny o Lwowie, dr. Ada-

ma Malickiego o wsi Łiskowie i Józefa Treszki o narodowych parkach i rezerwatach w Polsce.

Prócz wymienionych artykułów znajduje się dział „Zapiski”, zawierający szereg cennych informacji i notatek z zakresu geografii, krajoznawstwa i turystyki.

Numer jest naprawdę interesujący, i czyta się go z prawdziwie wielkim zadowoleniem.

Z przeczytanych artykułów nr. 3—4 „Zbliża i Zdaleka” zostaje jednak nietylko piękne wrażenie. Z numeru tego pozostaną korzyści naukowe, zwłaszcza, że większość młodzieży polskiej posiada bardzo

skape wiadomości o Bulgarii.

Wskazany więc jest, by numer ten znalazł się w ręku wszystkich uczniów i uczennic szkół średnich w Polsce.

Cena numeru 35 gr. Prenumerata roczna tylko 3 zł. Adres Redakcji: Lwów skrytka pocztowa 273. St. J.

„Młody Geograf” nr. 2 (26) dwumiesięcznik Koła Krajoznawczego im. prof. Ludomira Sawickiego. uczniów Gimn. w Jasle, zawiera następujące artykuły: St. W. „Nasze góry w historii”, prof. Józefa Stański (redaktora pismka) „Kraj między Wschodem a Zachodem”, W. Walczaka „Na górskich drogach Huculszczyzny”, Józefa Reissa „Wartość Śląska dla Polski”, „Najmilszy kraj na świecie” i wiersz Karola Gawlika „Z Goranów”.

„Młody Geograf” ukazuje się

5 razy rocznie i przynosi wiele artykułów naukowych z dziedziny geografii, krajoznawstwa i turystyki, porusza wiele innych ciekawych zagadnień. Prenumerata roczna pismka wynosi 2 zł. z przesyłką pocztową. Adres Redakcji i Administracji: Jasło, Państwowe Gimnazjum.

B. T.

„Turysta w Polsce”, nr. 3-4 drukuje następujące artykuły: „Tegoroczny letni sezon turystyczny”, „Na firm”, „30 lat pracy K. T. N.”, „Dni Krakowa”, „Rok Wielkopolski”, „Służba ratownicza w Tatrach”, „Turystyka w samochodzie”, „Kościółki warowne”, „Zabytki przyrody w Polsce, jako obiekty turystyczne”, „Utarte szlaki”, „Jazda na nartach w świetle fizjologii ruchu”, „Z polskiego Spisza-Niedzica”, oraz kronikę turystyczną. Numer bogato ilustrowany. St. J.

ROZRYWKI UMYSŁOWE.

Rostrzygnięcie konkursu I.

Do dnia 1. maja b. r. otrzymała Redakcja 35 dobrych rozwiązań. Tegoż dnia odbyło się losowanie nagród. 1-szą nagrodę t. j. książkę geograficzną otrzymał kol. Piotrowski Józef (IIa), 2-gą t. j. roczną prenumeratę „Mł. Kr.” kol. Janusz Józef (IIa), 3-cią t. j. 2 bilety do

teatru kol. Padło Stanisław (IIIa).

Rozwiązanie zadań.

Do niektórych zadań wkładły się błędy drukarskie, jednak nie takie, by uniemożliwiły ich rozwiązanie. Tylko do rozsypanki (zad. 3) wkładły się dwa poważniejsze błędy, wskutek których nie można było jej roz-

wiązać. Rozsypankę podajemy jeszcze raz. Rozwiązania innych zadań są następujące: 1. Arytmograf: Poznaj swój kraj i piękno jego wód. Wyr. pomocn. Nowogródek, Zakopane. 2. Spółgłoskówka: Czytajcie i prenumerujcie „Młodego Krajoznawcę” jedyne pismo krajoznawcze na terenie woj. stanisławowskiego! 4. Szarada w liczbówce:

*Pierwsze=drugie linia krzywa,
przy wozie się też używa.
Czwarte=trzecie doły w ziemi
(Zbyttnio nie przejmuj się niemi).
Gdy to wszystko poskładamy,
rozwiązanie otrzymamy.*

Wyr. pom.: Warszawa, Lublin, Grodno, Katowice, rozwiązanie szarady: Kołomyja, 5. Rebusiki: Narocz, Podhorce, Zakopane, Polesie.

Konkurs II.

Udział w konkursie może wziąć każdy czytelnik „Młodego Krajoznawcy”, o ile rozwiąże wszystkie zadania, objęte konkursem, i rozwiązania, czysto i starannie napisane, nadeszłe do dn. 10. czerwca b. r. na ręce kol. Jakubca St. (IIa). Za dobre rozwiązania wyznacza Redakcja 3 nagrody: 1) Książeczka oszczędnościowa M. K. K. O. Stanisławów, 2) 2 bilety do teatru, 3) 4=ty nr. „Mi. Kr.”.

1. Rozsypanka

(ul. Jakubiec Stanisław, kl. IIa).

Ce, cław, dek, do, gró, i, ka,

ka, lisz, lno, łódź, mierz, ne, no, no, no, ruń, rów, san, sos, sza, to, to, wa, war, wi, wi, wiec, wro, wo.

Z podanych sylab ułożyć 11 nazw miast polskich, następnie z każdej nazwy wziąć pierwszą lub drugą literę i ułożyć z nich nazwę 12 miasta,

2. Wizytówki

(ul. Piotrowski Józef, kl. IIa).

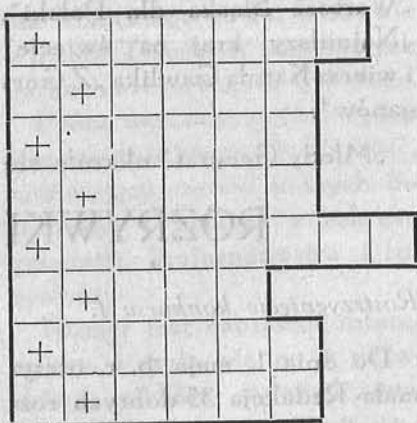
CZ. B. GODYSZ

ST. A. O. BIŁYK

W których miastach Polski mieszkają te osoby?

3. Logogryf

(ul. Krawczyk Zygmunt, kl. IIIb).



W pola logobryfu wpisać 8 nazw miast, liczących powyżej milion mieszkańców. Pola, oznaczone krzyżykami, dadzą nazwisko sławnego polskiego badacza dalekiej Syberii.

4. Tafelki

(ul. Jakubiec Stanisław, kl. IIa).

C	M	O	Ś
R G	D W	N A	W Y
E	Y	P	L
W	J	O	M
N A	T A	N O	Ó R
I	A	L	Y
Ł	K	K	T
S Ł	S Ł	A W	A W
O	O	A	O
Z	T	P	R
R Y	J A	R O	B O
E	A	R	N

Poprzestawiać podane tafelki tak, by pionowo i poziomo dały po 4 nazwy miast polskich.

PODZIĘKOWANIE.

Redakcja „Młodego Krajoznawcy” dziękuje P. T. Redakcji „Ziemi” za łaskawe wypożyczenie kliszy drukarskiej, przedstawiającej Jana hr. Potockiego.

O POTRZEBIE BADANIA KULTURY LUDOWEJ.

Dla ułatwienia gromadzenia materiałów wyszczególniamy poniżej najważniejsze zagadnienia, które wchodzą w zakres badań ludoznawczych. Uwzględnienie tych zagadnień przy opracowaniu jakiegoś terenu byłoby poważnym dorobkiem ludoznawstwa polskiego.

1. Kształt wsi i zagród.
2. Budownictwo.
3. Sprzęty i statki domowe.
4. Pożywienie.
5. Ogień.
6. Woda.
7. Gospodarka. — Rolnictwo. — Hodowla zwierząt. — Pasterstwo. — Hodowla drobiu. — Łowiectwo i myśliwstwo. — Rybołówstwo. — Bartnictwo i pszczelarstwo.
8. Rzemiosła. — Tkactwo. — Garbarstwo i kuśnierstwo. — Koszykarstwo i plecionkarstwo. — Obróbka drzewa. — Wyroby z drzewa. — Ciesielstwo, stolarstwo, bednarstwo, kołodziejstwo, tokarstwo, smolarstwo. — Obróbka metali. Kowalstwo. Wyroby z metali. — Obróbka kamieni. Wyroby z kamieni (żarna, stępy, oselki).

9. Odzież i pościel.
10. Transport i komunikacja.
11. Lecznictwo ludowe.
12. Sztuka ludowa. — Muzyka i tańce. — Instrumenty muzyczne. Malarstwo. — Rzeźba drzewna. — Hafty i wyszywania. — Wycinanki. — Zabawki.
13. Literatura ludowa.
14. Obrzędy rolnicze. — Orka, siew, żniwa, sianokosy. — Wróżby i przepowiednie urodzaju i pogody.
15. Rok obrzędowy. — Obrzędy, wierzenia, zabiegi związane ze świętami dorocznymi.
16. Obrzędy rodzinne. — Narodziny, chrzciny. — Obrzędy weselne. — Obrzędy pogrzebowe.
17. Życie gromady. — Handel. — Miary. — Znaki własnościowe. (n. p. bartne i rybackie). — Oznaki władzy dostajników gminnych (kula, krzywula i t. p.). — Zawieranie umów. — Godzenie służby. — Praca zbiorowa całej gromady. — Przyjęcie jednostki do pewnej grupy społecznej (n. p. „frycowe” i t. p.). — Etykieta wiejska — przepisy zachowania się wobec członków rodziny, ludzi starszych i t. d. — Zwyczaje prawne, dotyczące spadku i dziedziczenia własności. — Stosunek gromady do: a) pewnych zawodów (kowali, owczarzy, leśników i t. p.), b) pewnych grup etnicznych, n. p. Cyganów, c) przestępców, d) upośledzonych umysłowo, e) żebraków, f) posądzonych o czary. — Karczma. — Zabawy w karczmie, wierzenia związane z karczmą i karczmarzem.

KWESTIONARIUSZ PREHISTORYCZNY.

Miejscowość, gmina, powiat, województwo. Imię i nazwisko oraz adres wypełniający kwestionariusz.

1. Czy na terenie wsi znajdują się, lub znajdowały: *wały, okopy, szance, kopce, mogiły?*

Czy są nazwy pól lub lasów: *grodziska, stróże, stróżnice, przedgrodzie, tyńce, borodki, borodyszczka?*

O ile są lub były, podać na czym polu, nazwisko i adres właściciela.

2. Czy odkrywano były szkielety ludzkie?

Czy obok nich były naczynia, przedmioty kamienne, miedziane żelazne i t. p.?

Jeżeli tak, podać nazwę pola, imię i nazwisko właściciela oraz jego adres.

3. Czy odkrywano całe lub potłuczone naczynia (urny), wypełnione drobnymi kośćmi i popiołem?

Czy w nich były metalowe przedmioty?

Jeżeli odkryto takie naczynia, podać nazwę pola oraz imię i nazwisko właściciela.

4. Czy obok szkieletów lub urn były gromadzone wielkie kamienie, który tworzyły jakby grobowiec?

5. Czy na polach wsi wyoruje się w niektórych miejscach większe ilości kawałków potłuczonych naczyń glinianych lub nieforemne kawałki przepalanej gliny?

Jeżeli tak, podać nazwę pola, imię, nazwisko i adres właściciela.

6. Czy na obszarze wsi znaleziono kiedy kilka lub kilkanaście miedzianych lub żelaznych obręczy, siekier, noży, czy innych narzędzi?

Jeżeli tak, podać nazwę pola, imię, nazwisko i adres właściciela.

7. Czy na terenie wsi odkryto kiedy monety miedziane, srebrne i złote?

Czy dużo ich było i w czym je (np. w naczyniu) znaleziono? Podać nazwę pola, imię, nazwisko i adres właściciela.

8. W jaki sposób odkryto wyżej wymionione zabytki? (czy podczas orki, kopania dołów na kartofle, budowy drogi, czy t. p.?).

9. Kiedy odkryto te zabytki?

(Jeżeli nie da się podać dokładnego czasu odkrycia, podać przybliżony).

10. Co się stało z zabytkami?

(Czy uległy zniszczeniu, czy są gdzie przechowane: w szkole (jakiej i gdzie), muzeum (jakim i gdzie), czy też są w posiadaniu osoby prywatnej (podać jej imię i nazwisko, adres).

11. Podać szkice, fotografie, wymiary zabytków, o ile się zachowały.

12. Podać szkic terenu i fotografię miejsc znalezienia zabytków.

13. Podać nazwę Koła krajoznawczego, z ramienia którego wypełniono niniejszy kwestionariusz.

14. Różne uwagi i uzupełnienia.

Objaśnienia do kwestionariusza:

Na podstawie uchwały Zjazdu Delegatów Kół Krajoznawczych w Krakowie, Koła mają przystąpić do spisania stanowisk i zabytków przedhistorycznych według załączonego kwestionariusza. Zacząć należy od najbliższych wsi, położonych dookoła miejscowości, w której znajduje się Koło. Dopiero po zebraniu z tych wsi wyczerpujących wiadomości, należy przesunąć się na dalsze, ale położone jeszcze w tym samym powiecie.

Dla każdej wsi, w której odkryto lub zarejestrowano zabytki przedhistoryczne, przeznaczyć należy osobną kartkę kwestionariusza. W razie braku dostatecznej ilości drukowanych kwestionariuszy, należy je sobie samemu sporządzić na arkuszu papieru kancelaryjnego, ściśle wedle wzoru drukowanego.

Przy zbieraniu wiadomości informować się należy u kilku osób, zamieszkałych w różnych punktach wsi. W razie niezgodności wiadomości podać to w uwagach (punkt 14). Dla wypełniania punktu 6 zwykle najlepsze informacje będzie mógł podać kowal wiejski.

W punkcie 11 należy podać rysunki zachowanych zabytków i ich fotografie, naturalnie w tym wypadku, gdy zabytki te znajdują się na miejscu lub są w Muzeum lub innych zbiorach na terenie działalności Koła. Rysunki te wykonywać należy na innym papierze i wkleić do kwestionariusza.

Podobnie należy postąpić przy wypełnianiu punktu 12. Po otrzymaniu wiadomości, że w danej miejscowości są zabytki przedhistoryczne lub je znajdowano, należy pójść na miejsce ich znalezienia. O ile pole nie jest obsiane, trzeba się starać wyszukać skrupy naczyń, drobne kości, przedmioty kamienne (krzemienne), miedziane czy t. p. i następnie odesłać je do Muzeum Archeologicznego Pol. Akademii Umiej. w Krakowie (ul. Sławkowska 17) z dokładnym podaniem, skąd one pochodzą. Przedmioty z każdego pola powinny być spakowane osobno, ale z karteczką, na której musi być napisana nazwa miejscowości, powiat, imię i nazwisko właściciela pola, na którym te zabytki zebrano. Następnie należy zrobić możliwie dokładny szkic sytuacyjny terenu oraz, o ile możliwości sfotografować miejsce znalezienia.

Gdyby zebrane zostały dodatkowe informacje, które nie są objęte niniejszym kwestionariuszem, to należy je podać w punkcie 14.

Komisja Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej Rady Głównej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Krakowie.

Wypełnione kwestionariusze należy zaraz przesłać do Redakcji „Młodego Krajoznawcy”. Będą one wykorzystane do pracy naukowej, którą wykonają prehistorycy.

SPRAWOZDANIE

Z CAŁOROCZNEJ DZIAŁALNOŚCI KOŁA W R. 1936/37.

Podobnie jak w roku sprawozdawczym 1935/36, tak i roku bieżącym na czoło wszystkich organizacji szkolnych naszego Gimnazjum wybiło się swą działalnością Koło Krajoznawcze im. Jana Potockiego. W kilku słowach postaramy się więc przedstawić działalność naszego Koła.

Zarząd Koła w roku szkolnym 1936/37 z wyboru Walnego Zgromadzenia Członków :

Przewodniczący: Bagier Tadeusz (VIIb), *zastępca:* Łopuszański (IIIb).

Sekretarz: Piotrowski Julian (VIIb), *zastępca:* Żądziuk (IIIa).

Skarbnik: Blok Eugeniusz (VIIb) do dn. 18. I. 1937 r. — od 18. I. 1937 Tutak Emil (VIIb), *zastępca:* Czerwiński (IIb) do dn. 18. I. 1937 r. — od 18. I. 1937 Krawczyk (IIIb).

Bibliotekarz: Michalewski Bolesław (IVb) do dn. 18. I. 1937 r. — od 18. I. 1937 Schmerzler Ryszard (IIIb), *zastępca:* od 18. I. 1937 r. Czerwiński (IIb).

Komisja Rewizyjna: Lochschmidt (IIIa). Buczyński (IIb). Tar-nawski (IIb).

Opiekun Koła: p. prof. Chudio Maksymilian.

Działalność Koła szła w kierunku realizowania hasła: „Krajoznawca stara się poznać życie, pracę i przejawy kultury duchowej swych rodaków i umie je cenić”. (Hasło wysunięte przez Koło U. P. G. w Żywcu).

Na lud najbliższej okolicy Stanisławowa i Huculszczyzny zwracali też członkowie Koła szczególną uwagę, wychodząc z założenia, że stanowi on bogate źródło do badań krajoznawczych. Dalszym przedmiotem zainteresowań członków Koła była opieka nad zabytkami miasta.

Członkowie starali się o propagandę i zainteresowanie zabytkami Stanisławowa wśród szerokiego ogółu młodzieży (wykłady kol. Piotrowskiego w szkołach średnich Stanisławowa). Jeżeli chodzi o ochronę przyrody, to wiele przyczyniła się do tego sekcja ochrony gór P. T. T. oddziału stanisl. przez zbiorowe wycieczki w okolice Stanisławowa i cykl pogadanek na temat ochrony przyrody i gór, wygłoszonych na zebraniach tej sekcji. Obok sekcji ochrony gór, większą działalność rozwinęły sekcje: imprezowa i fotograficzna.

W r. 1936/37 Koło odbyło 8 zebrań zwyczajnych i 5 zebrań Zarządu. Sekcja fotograficzna i imprezowa odbyły po 2 zebrania, sekcja ochrony gór 4, Komitet redakcyjny „Przewodnika po Stanisławowie i okolicy” 52, Redakcja i Administracja „Młodego Krajoznawcy” 5.

Ważniejsze wykłady i referaty, wygłoszone na zebraniach Koła:

Blok E.: „Wycieczka do Wilna, Białowieży i Warszawy” (Wspomnienia z wycieczki Koła Krajoznawczego im. J. Potockiego w czerwcu 1936 r.).

Borkowski: „Jak powinno pracować Koło Krajoznawcze”.

Piekarski W.: „Celowa praca krajoznawczo-fotograficzna”.

Krawczyk: „Rozwój architektury ormiańskiej”.

Bagier T.: „Oskar Kolberg”.

Michalewski: „Jan Potocki”.

Tarnawski: „Kościoły ormiańskie w Małopolsce Wsch.”.

C. d. n.

Dnia 21. maja b. r. w piątek, o godz. 4 popoł. odbędzie się w sali epidiaskopowej naszego Gimnazjum

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA KRAJOZNAW- CZEGO IM. JANA POTOCKIEGO

z następującym porządkiem dziennym:

1. Protokół z ostatniego Zebrania
2. Sprawozdanie Zarządu z całorocznej działalności.
3. Sprawozdanie przewodniczących sekcji.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Wnioski i interpelacje.
6. Sprawa wycieczki na Podole.
7. Wyświetlanie filmu o Podolu.

Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

ZARZĄD.

— Odbito czcionkami drukarni L. Dankiewicza w Stanisławowie. —



**KSIĘGARNIA
ROMANA JASIELSKIEGO**

w Stanisławowie
ul. Sapieżyńska 1. 4.

**poleca: książki szkolne, lek-
tury i pomoce szkolne.**

Bazar Krajowy

Stanisławów
ulica 3-go Maja 1.

**poleca: przybory szkolne, atramenty,
—|| tusze i papiery. ||—**

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW MASARSKICH

JANA MANIKA
W STANISŁAWOWIE

SKŁADY:
GŁÓWNY w RATUSZU, TEL. Nr. 108,
FILIALNY PRZY UL. 3-GO MAJA 5.

**Restauracja
A. Pikausa**



Stanisławów
ul. 3-go Maja 4.
— Telefon Nr. 778. —

Wydaje smaczne śniadania, obiady i kolacje.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

księgarni



Mariana Hasklera
Stanisławów, Sapieżyńska 19.

— Telefon Nr. 623. —

Ostatnie nowości. Lektury szkolne.

**INTROLIGATOR
JAN ZIENIEWICZ**

STANISŁAWÓW
UL. 3-GO MAJA 30.

**wykonuje wszelkie prace introligator-
skie solidnie i tanio.**

Dla P. T. Uczniów zniżki.

**BAZAR
PRZEMYSŁU LUDOWEGO
i CHAŁUPNICZEGO**
Spółdł. z odpow. udz. STANISŁAWÓW ul. 3-go MAJA 17.

Poleca najlepsze wyroby ludowe:
liźnaki, wyroby ozdobne, chodniki, płótna,
zapaski z metra na makaty, alabastry, cera-
mika, rzeźba i inkrustacje, wyroby skórzane,
wyroby koralikowe, hafty, koronki, samo-
działalność wełniane.

KAZIMIERZ SCHWEISSER

**HANDEL TOWARÓW KORZEN-
NYCH, WIN, DELIKATESÓW
I POKÓJ DO ŚNIADAŃ „POD
PALMĄ” W STANISŁAWOWIE.**

**Rok założenia 1905.
Telefon Nr. 228.**

ELEKTR. PALARNIA KAWY

**ARTYSTYCZNA PRACOWNIA
NOWOCZESNEJ FOTOGRAFII**

REMBRANDT

STANISŁAWÓW
SOBIESKIEGO L. 15.

**WYKONUJE ARTYSTYCZNE
ZDJĘCIA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH.**

**Koszule sportowe, pończochy
sportowe, krawaty, paski skó-
rzane, stroje gimnastyczne itp.
najtaniej w największym wyborze**

TYLKO

**w DOMU TOWAROWYM
LEONA LÖWENA**

Rok zał. 1904. ■ Telefon Nr. 371.

I-69p

1934

22-3

NA WIOSNĘ

nowe obuwie i pończochy

Bata

Stanisławów, Karpińskiego 20.

Dla Pań najmodniejsze
tkaniny „TOOTAL”

niemnające się

niepełznące

niezbiegające się

sprzedaż w firmie:

POLAK i SCHMIDT

STANISŁAWÓW, Sapieżyńska 1. 12.

Wszelkie artykuły sportowe po nader niskich cenach
poleca

MAGAZYN SPORTOWY

Stanisławów, ul. Szydłowskiego 1. 3.

(obok kina „Ton”)